

Reportaż o miastach, które będą (II)

Aby fabryczne kominy nie przesłaniały człowieka...

Nazwa „Zagłębie Węglowe” kojarzy się w umyśle każdego z nas z widokiem dymiących kominów, kopalnianych wyciągów, sнопów iiskier walących w niebo. Słusznie. Te gigantyczne, dniem i nocą tętniące pracą organizmy kopalni i hut to serce Śląska. Jednakże, jeśli znajdziemy się na Śląsku i przejdziemy autobusem lub pociągiem trasę Katowice — Nowy Bytom — Zabrze — Gliwice, lub np. Katowice — Bytom i jeśli uważnie będziemy śledzić przez okno mijające okolice, do krajobrazu Zagłębia Węglowego dołączy się jeszcze jeden element — dodane do kopalni i hut, nabijających jeszcze kilka lat temu kabę panom von Donnersmarckom i innym kapitalistom, zarówno polskim, jak i cudzoziemskim — robotnicze osiedla.

Wzdłuż trasy autobusu stoją czarne od sadzy, koszarowe domki-drewniaki, bokiem do ulicy wyrastają parterowe przygarbione budyneczki, o oknach niewiele wystających ponad ziemię. Osiedla stłoczone, domy jak gdyby rozpychają się wzajemnie. Gęstość zaludnienia Śląska bowiem jest bardzo wysoka: 4 tysiące mieszkańców na km², tj. 30 razy więcej niż wynosi oficjalne zaludnienie naszego kraju.

Przejeżdżając przez osadę Końcycze pod Nowym Bytomiem zobaczymy domy podparte drewnianymi belkami, zobaczymy na czerwonej, zakopcionej powierzchni

chłopi ich ścian jaśniejsze rysy — ślad po świeżym jeszcze obmurowaniu pękających murów. Pod nimi są kopalniane chodniki, wstrząsane ruchami tektonicznymi ziemi. Czyżby stawiając w tym miejscu osiedle górnicze kapitaliści nie wiedzieli o tym? Wiedzieli. Ale kopalnia potrzebowała ludzi, a tereny nad nią należały do właściciela kopalni. Zbudowali więc na nich szereg szpetnych, pozbawionych najprymitywniejszych urządzeń sanitarnych domków. A co będzie z nimi za kilkanaście lat — to już nie obchodziło barona węglowego.

Przejeżdżamy przez Chorzów. Miasto wygląda nie lepiej od swych sąsiadów — osad górni-

— Są przeważnie 2- lub 3-izbowe, posiadają urządzenia sanitarne, gazy i elektryczność. Właśnie na ukończeniu jest lokal sklepowy, a w najbliższej przyszłości będzie w osiedlu świetlica. Wszystko przemysłane, rozważone, za planowane. Posłuchajmy co mówi o tym budownicowie, kierownik ZOR na Śląsku.

Opowiedzą oni nam niejedno. Opowiedzą, jakim problemem dla budownictwa jest tutaj postępująca rozbudowa kopalni pod ziemią. Opowiedzą, jaka długa dyskusja toczyła się nad zagadnieniem, czy w mieszkaniu śląskim kuchnia powinna być mała — tylko jako pomieszczenie do gotowania posiłków, czy też duża — jako miejsce, gdzie skupia

otrzymywaniem przez górników deputatów węglowych. W dyskusji wziął również udział związek zawodowy. Ostatecznej decyzji jeszcze nie podjęto. A wygląd zewnętrzny domów? Nie po winny one odbiegać od typowego budownictwa na Śląsku, którego cechą charakterystyczną są ścięte dachy z czerwonych dachówek. Takie właśnie dachy posiadają nowe osiedla, z wyjątkiem osiedli w dużych miastach, które dostosowane są do charakteru miejskiego. Pomyślano również o tym, aby ślasy domów nie miały ponurej, szarobrudnej barwy. I postanowiono używać takich zapraw murarskich, na których sadza będzie jak najmniej widoczna.

Troska o człowieka, dążenie do ułatwienia mu zaspokojenia codziennych potrzeb, dbałość o estetykę, takie rozplanowanie osiedli, które byłoby jasne i zrozumiałe w swej formie dla mieszkańca, zachowanie charakteru stycznych cech budownictwa regionu — oto zadanie, jakie postawili sobie budowniczowie osiedli. Ta prawda bije w oczy, gdy chodzimy między niewykończonymi jeszcze blokami. Ta prawda staje się jeszcze jaskrawsza, wobec tego, co widzieliśmy poprzednio, wobec tych parterowych „okoponych, zaniedbanych domów”

Tak, zrobiliśmy bardzo wiele: wybudowaliśmy na Śląsku blisko 24 tysiące izb. W ciągu niespełna trzech lat, w okresie sześciolatki powstaną dalsze 93 osiedla.

Ale liczby osiągnąć i zamierzeń nie mówią wszystkiego. Przed Śląskiem bowiem stoi problem nie tylko dostarczenia odpowiedniej ilości mieszkań, ale zadanie o wiele ważniejsze i trudniejsze: zadanie zmiany jego dotychczasowego oblicza, świadczenia mego przekształcenia jego krajobrazu, stworzenia takich warunków mieszkaniowych i społecznych dla ludności, które by gwarantowały odpowiednie warunki zdrowotne, dostateczną sieć usług, pozwalały na rozwój życia kulturalnego, zadanie zmniejszenia do minimum skutków ponurego dziedzictwa po kapitalizmie.

KRYSTYNA NIEDZIELSKA.



Brygada ścianowa tow. Placka (założona przez tow. Józefa Koziorowskiego, reemigranta z Francji, obecnie nadgórnika), jest jedną z najlepszych w kopalni „Szombierki”. Brygada wykonuje stale 160 do 180 proc. normy. Na zdjęciu: Narada górnicza brygady (z lampką nadgórnika, tow. Koziorowski). (Foto AR)

NASI CZYTELNICZY PISZA

Pracownicy Urzędu Pocztowego w Oliwie powinni zmienić swój stosunek do interesantów

W dniu 22 grudnia w godzinach popołudniowych czekałam przed kasą Urzędu Pocztowego w Oliwie na wypłacenie pieniędzy.

Po dłuższym oczekiwaniu zrobiło mi się słabo, przeto prosiłam o zaświadczenie, że jestem w ciąży, zwróciłam się do pracowniczki pocztowej o załatwienie mnie poza kolejką. Urzędniczka odpowiedziała mi wówczas, że załatwi jeszcze tylko dwie interesantki i kończy urzędowanie, gdyż zbliża się już godz. 18.

Poprosiłam więc o książkę zażaleń. Niestety nie było jej w okienku, ani też w obrebie pocztu, gdyż jak się dowiedziałam, książkę zażaleń codziennie zabiera do domu naczelnik poczty.

W innych listach

PRACOWNICY CENTRALNEGO BIURA KONSTRUKCYJNEGO PRZY CENTRALNYM ZARZĄDZIE PRZEMYSŁU OKRETOWEGO W GDAŃSKU — zapytują dla czego dyrekcja i rada zakładowa

Uważam, że pomijanie powszechnie obowiązujących zarządzeń odnoszących do kobiet, będących w ciąży oraz traktowanie w biurokratyczny sposób interesantów, rzuca złe światło na Urząd Pocztowy w Oliwie.

I. N.

(nazwisko znane redakcji)

OD REDAKCJI. Dyrekcja Poczty i Telegrafów niewątpliwie wyrazi odpowiednie wnioski z faktu podanego w liście naszej czytelniczki i nauczy personel Urzędu Pocztowego w Oliwie odpowiedniego traktowania interesantów. Pracownicy zaś pocztowi, uniemożliwiający interesantom korzystania z książki zażaleń, powinni być pociągnięci do surowej odpowiedzialności służbowej.

mimo kilkakrotnych ponaglen ze strony pracowników nie starają się dotrzymać terminu wypłacenia zasiłku rodzinnego. „Wypłatę zasiłku otrzymujemy z kilkudniowym, a nawet miesięcznym opóźnieniem — piszą nasi czytelnicy — i wszelkie nasze wystąpienia w tej sprawie nie odnoszą skutku”. Obowiązkiem dyrekcji CZPO i rady zakładowej jest zwiększenie stań, aby pracownicy otrzymywali w terminie, tj. 6 każdego miesiąca, wypłatę zasiłku rodzinnego.

T. ANDRYCHOWSKI — w imieniu mieszkańców gminy Przywidz, pow. gdańskiego zwraca się do Okręgowej Dyrekcji Rozpowszechniania Filmów w Gdańsku o regularne dostarczanie filmów do kina stałego w Przywidzu. Jako przykład wadliwego funkcjonowania kina czytelnik nasz podaje, że w dniach 16 i 17 grudnia br. kino w Przywidzu było nieczynne ze powodu niedostarczenia taśmy filmowej przez Okręgową Dyrekcję w Gdańsku.

OB. BAJCZYK — omawiając pracę gminnej spółdzielni we Własowicach Wielkich stwierdza, że ze względu na słabą pracę zarządu i kumoterskie powiązania niektórych jego przedstawicieli, zaopatrzenie mieszkańców gminy w towary przemysłowe odbywa się niewłaściwie. Niektórzy zakupują w sklepie po kilkanaście metrów flaneli, inni natomiast nie mogą otrzymać nawet metra. Z tego powodu szczególnie są rozżaleni rodzice, obciążeni kilkorgiem dzieci. Po dobie przedstawia się również w sklepie sprawa sprzedaży butów gumowych, w których zakupie często korzystali z prawa pierwszeństwa bogaciej wielkiej. Sprawa ta powinien się zająć PZGS.

Ogólne zebranie członków

ZKS Związkowiec oraz Budowlani-Lechia Dnia 28 grudnia br. o godz. 18 w sali 28 Budowlani we Wrzeszczu przy ul. Rokossowskiego nr 45 odbędzie się wspólne zebranie członków wszystkich sekcji byłego Związku Lechia Gdańsk. Ze względu na ważność obrad omówienie działalności przyszłych 24 wspólnych sekcji — obecność wszystkich członków obowiązkowa. (AL)

Radziecka kronika kulturalna

Nakładem Wyd. Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw. ukazała się książka N. Lopyrewa pt. „Świetlica robotnicza”. W książce swej autor dzieli się doświadczeniami w organizowaniu masowej pracy politycznej i kulturalnej — oświatowej, prowadzonej w klubie Południowych Zakładów Mechanicznych im. Kalinina.

W Stalingradzie ogłoszono konkurs na pieśń, wyrażającą hołd bohaterskiemu miastu. Na konkurs nadeszło 209 prac. Udział w konkursie wzięli nie tylko zawodowi pisarze i muzycy, lecz również amatorzy — członkowie robotniczych i kolchozowych zespołów artystycznych.

W Moskwie ukazała się Antologia poezji uzbeckiej, zawierająca ponad 300 wierszy i pieśni ludowych z okresu od XIV w. aż po dzień dzisiejszy. Okres radzieckiej republiki uzbeckiej reprezentują w Antologii m. in. poeci Gulama, Ajbek, Zulfia i in.

Na ekranach kin Moskwy ukazał się nowy, kolorowy film artystyczny pt. „Daleko od Moskwy”, oparty na znanej powieści Azajewa. Film reżyserował Aleksander Stolper.

Nakładem radzieckiego wydawnictwa „Młoda gwardia” ukazał się zbiór przemówień, wygłoszonych na drugim Kongresie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, który odbył się w r. 1949 w Budapeszcie.

Obowiązek matki jest czuwać

aby bielizna dziecka była zawsze czysta i często prana.

Pracownicy poszukiwani

Krawców i szwaczów przede wszystkim inwalidów poszukuje do pracy Spółdzielnia Inwalidów „Bałtyk” w Gdańsku, ul. Roosevelta 13. 3096/k

Karbowego sezonowego i 50 robotników, (w tym 50 proc. kobiet) poszukuje od dnia 1 lutego 1951 r. PGR Krzyżanów, poczta Stare Pole, powiat Malbork. Stacja kolejowa oddalona o 1 km. Reflektantów prosimy o natychmiastowe zgłaszanie się, celem zawarcia umowy. 3108/k

15 wykwalifikowanych rymarzy - galanteryjników poszukuje od dnia 1 stycznia 1951 r. Spółdzielnia Rymarsko - Galanteryjna w Gdańsku, ul. Chłodna 9. Zgłoszenia osobiste w biurze spółdzielni od godz. 8—16. 3114/k

2 wykwalifikowanych st. księgowych do sekcji dekratyzacji, 4 wykwalifikowanych księgowych do księgowości finansowej, 5 wykwalifikowanych księgowych do księgowości materiałowej, poszukuje od dnia 1 stycznia 1951 r. Morska Kuchnia Handlowa, Gdańsk, ul. Gdynskich Kosynierów 5. Natychmiastowe zgłoszenia codziennie od 8—16 u kierownika Oddziału Księgowości pod wyżej wskazanym adresem. 3113/k

4 ref. zaopatrzenia z branży rolniczej, 5 kierowników tuczarni z wykształceniem rolniczym wzgl. praktyką, 5 referentów finansowych, 20 robotników fizycznych do tuczarni trzody chlewnej w województwie gdańskim, poszukuje Centrala Mięsna — Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione w Gdańsku, ul. Waly Jagiellońskie 8. — Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej prac. C.M. Zgłoszenia kierować do Oddziału Personalnego C.M. 3112/k

Wydawca R S W „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja Gdańsk, ul. Gdynskich Kosynierów 11. — Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14, tel. 315 72. Sekretarz Redakcji — Red. nocna 318 61 — Administracja Gdańsk, ul. Gdynskich Kosynierów 11, tel. 316 33. Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, ul. Gdynskich Kosynierów 11, tel. 318 62. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” Gdańsk, ul. Tkacka 9/10 — tel. 346 51 52 53. Prenumerata zakładowa miesięczna 2 zł 25 gr. Kto PKO XI 5460. — Druk PGZG „Dom Prasy” Gdańsk. W-1-15540

GŁOS SPORTOWY

Obóz kondycyjno-wypoczynkowy dla pięściarzy

W dniach 1—14 stycznia 1951 roku Polski Związek Bokserski organizuje w Szklarskiej Porębie obóz kondycyjno-wypoczynkowy dla pięściarzy. Na obóz ten powołani zostali następujący zawodnicy:

Ze Śląska — Frydrych, Bazar, Brzeziński, Kempa, Nowara, Kraus, Pietrzykowski, Drapała. Z Wrocławia — Kasperczak, Faska, Kafłowski, Kudacik, Kula, Krupiński, Sadowski.

Z Krakowa — Pasławski i Racz.

Z Warszawy — Kruza, Kubowicz, Stręk, Kwaśniewski, Ka-

mierczak, Pallński, Cebulak, Grzelak, Gościński. Z Gdańska — Antkiewicz, Sołczewski, Chychla, Krawczyk, Głonka.

Z Lublina — Kukier i Matloch.

Z Łodzi — Anielak, Szaliński, Nogajski, Wieczorek. Z Częstochowy — Drogosz. Z Poznania — Manelski. Zawodnicy mają przybyć do Szklarskiej Poręby 31 bm.

Sportowcy Sopotu otrzymali pierwsze odznaki SPO

Z okazji 71 rocznicy urodzin generalissimusa Józefa Stalina odbyła się w sali kina Polonia w Sopocie uroczysta akademii, połączona z wręczeniem pierwszych odznak SPO sportowcom sopockim.

Referat o roli sportowców w walce o pokój wygłosił przewodniczący MKKF tow. Różko. Następnie mównicę Idziak w imieniu WKKF wręczył odznak SPO, które otrzymali:

Mistrzyni Polski w gimnastyce II kl. Daniela Sergiel, mistrzowie Wybrzeża w gimnastyce: Kazimierz Gojtowski, Teresa Warzyński z Liceum Hotelarskiego oraz Janusz Górecki z Liceum Chrobrego w Sopocie.

W części artystycznej odbyły się występy chóru ZMP zespołu tanecznego Liceum Hotelarskiego oraz pokazy gimnastyczne w wykonaniu mistrzyni Polski Sergiel i szermierze pod kier. techn. strza Szelestowskiego. (AL)

I ZS - Reda zwyciężył w konkursie gazetek ściennych

Po eliminacjach powiatowych na konkurs gazetek ściennych o sporcie radzieckim przysłało do WKKF około 50 prac.

Konkurs zakończył się sukcesem Ludowego Zespołu Sportowego w Redzie, którego gazetkę Komisja Konkursu przyznała pierwsze miejsce. Sukces LZS-u jest tym cenniejszy, że w konkursie brało udział wielu gimnazjów i liceów. Drugie miejsce przyznało gazetkę SKS-u przy Liceum Modelarskim w Sopocie, III — zdobyła gazetkę koła sportowego PPRN — Wydział Komunikacyjny.

Trzy najlepsze gazetki zostały przesłane na konkurs ogólnopolski do CKKF.

Konkurs skoków w Karpaczu

Z udziałem 14 miejscowych zawodników odbył się na matej skoczni w Karpaczu konkurs skoków, w którym zwyciężył Szczepkowski (Budowlani), uzyskując odległość 21 i 20 m. oraz 191,9 pkt.

Poza konkursem startował mistrz Polski juniorów Jankowski (także Budowlani Karpacz), który uzyskał najdłuższe skoki dnia — 24,5 i 25 m.